

Barbórka 2007

św. Barbaro - miej w opiece wszystkich górników!

*Z okazji górniczego święta – dnia św. Barbary
– dziękujemy naszej Patronce za opiekę,
którą nas otacza,
za jej wstawiennictwo i za szczęśliwe
powroty z pracy do domu.*

*Jednocześnie całej Braci Górniczej,
Emerytom i Rencistom górniczym
oraz Członkom*

*Ich Rodzin składamy serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności,
zdrowia, szczęścia i spełnienia marzeń.*

*Życzymy Wam również samych sukcesów w życiu zawodowym,
bezpiecznej i spokojnej pracy
oraz wszystkiego co najlepsze.*

*Niech Was prowadzi światło górniczej lampki,
głęboka wiara w Boga i nadzieja na lepsze jutro.*

Szczęść Boże!



Komunikat dla załogi Rudnej

W ostatnim listopadowym numerze organu propagandowego ZZPPM „ZWIĄZKOWIEC” ukazał się artykuł „Psy ogrodnika” a anonimowy autor z ubolewaniem zarzuca NSZZ Solidarność na ZG „Rudna”, iż nie popiera „genialnych” pomysłów wprowadzenia kolejnej mutacji akordu indywidualnego w postaci nowej wersji regulaminu premiowania. Jesteśmy skłonni zrozumieć, że gdy ZZPPM razem z SLD-owska ekipa Dyrektorów podpisywał się pod regulaminem premiowania w O/ZG Rudna z akordem indywidualnym, który okazał się kolejnym niewypałem, to teraz próbuje się wycofywać ze swoich wcześniejszych „cudów na kiju”. Widziały gały co podpisywały. Teraz coś aparatczykom z ZZPPM nie pasuje?

NSZZ Solidarność swoje stanowisko w sprawie akordu ma niezmiennie i nie jesteśmy jako związek zawodowy zależni od nikogo i to się nigdy nie zmienia.

Jesteśmy przeciwnikiem kolejnych mutacji „akordu indywidualnego” w górnictwie. To poronione pomysły, i dotyczy to zarówno regulaminu premiowania jak i systemu pracy WSP. To nie przedstawiciele NSZZ Solidarność brali udział w wyjazdowych „szkoleniach”, przed wprowadzeniem nowego systemu pracy, gdzie po „uroczystych kolacjach” zmiekczeni związkowcy zobowiązywali się wspólnych działań razem z pracodawcą, by polepszać życie górnikom.

Poprzedni zausznicy próbują teraz szukać winnych, a krytykują przecież swoje uzgodnienia. To zwykłe palenie głupa i jest to jasne jak słońce.

Nie jest tylko zrozumiałe czy przewodniczący Hajdacki, gorący orędownik pomysłów kolejnej mutacji akordu indywidualnego występuje w roli związkowca, czy też jako zastępca głównego inżyniera Działu Normowania w O/ZG „Rudna” (z 23 kategorią zaszerogowania). Bo jeśli występuje w roli przedstawiciela dyrekcji, to jest to przejrzyste i jasne. Gorzej dla reprezentowanych przez niego członków związku, jeżeli to robi jako przewodniczący związku. Bo to nie związek zawodowy jest od tego by dostarczać pracodawcy przysłowiowego „kija”, by gonili pracowników do pracy by mogli ewentualnie otrzymać po „marchewce”. Zdarza się i to nie rzadko, co doświadczają teraz pracownicy, że obiecanych wynagrodzeń nie otrzymują. Uzależnienie wynagrodzeń od wydajności pracy, których warunki ustala pracodawca – to zasada nie do przyjęcia. Nie jest to rola związków zawodowych. **Uważamy, że pracownicy wkładają maksymalny wysiłek i zaangażowanie do osiągnięcia wyników produkcyjnych i nałożonych na nich przez pracodawcę zadań i powinni otrzymać należne im wynagrodzenie. Nie jest przecież ich winą, że wysiłek ten pozostaje czasem zmarnowany, a pracownikom za niego się nie płaci.** Wprowadzenie akordu indywidualnego w górnictwie to fikcja, bo niemożliwe jest stworzenie dla wszystkich podlegających jego stosowaniu takich samych warunków geologiczno-górnictwowych, dostępu do maszyn o identycznej sprawności oraz warunków pracy.

Uważamy, że jedynym, w miarę sprawiedliwym systemem wynagrodzenia jest wynagrodzenie zespołu (brygady, oddziału) za wykonanie zadania – tzw. premia zadaniowa w ujęciu miesięcznym, kwartalnym i rocznym. Dozór zmianowy i oddziałowy jest przecież w stanie prawidłowo ocenić wkład pracy i zaangażowanie poszczególnych pracowników i brygad.

Niejednokrotnie jest tak, że wkładając większy wysiłek przy niesprzyjających warunkach niemożliwe staje się wykonanie zadania i wina nie leży wcale po stronie pracownika. Natura i przydzielony sprzęt do wykonania zadań jest wielokrotnie kwestią przypadku, a czasem nawet i układów.

Za najistotniejsze w ocenie Solidarności jest obecnie zmiana systemu pracy, który totalnie się nie sprawdził i jest główną przyczyną dewastacji maszyn i zagraża zdrowiu i życiu górników.

Dalszą konsekwencją jest wprowadzenie normalnych zasad wynagradzania.

Jeżeli propozycje ZZPPM mają polegać na wyprowadzeniu z funduszu płac 60 mln zł, które normalnie mogą być np. dane pracownikom w postaci wyższych stawek lub przeszerogowań – to my mówimy takim propozycjom stanowcze NIE.

Jeżeli można wykorzystać fundusz płac bez zbędnych warunków, to nie rolę związków zawodowych jest stawianie pracownikom jeszcze dodatkowych wymagań, by otrzymać należne wynagrodzenia. Jeżeli uda się wynegocjować dodatkowe 60 mln zł na fundusz wynagrodzeń, to można je przekazać pracownikom np. na zwiększenie stawek zaszerogowania o jedną czy nawet o dwie kategorie. Znalazienie takich pracowników nie będzie trudne. Związek zawodowy jest od tego, by dbać o zagwarantowanie maksymalnej części pobieranych wynagrodzeń, a nie wcielanie się w rolę dyrekcji.

Trzeba mieć świadomość, że gdy średnia premia z akordu indywidualnego wynosi dla np. 3 osób po 50%, to niemożliwe by wszyscy otrzymali 150%, bo normy zawsze mogą być podwyższone, a wpływ na to ma pracodawca. Niejednokrotnie się o tym górnicy przekonali.

Już sama praca pod ziemią (warunki, wysiłek, stres) zasługuje na gwarantowane i czytelne wynagradzanie. Akord indywidualny może się sprawdzać przy zawiązaniu lizaków na taśmie a nie w kopalni.

Gdyby się zdarzyło, że przy negocjacji wskaźnika wzrostu wynagrodzeń na 2008r. uda się wyrwać dodatkowe 60 mln zł, to będziemy dążyli do podwyższenia stawek osobistego zaszerogowania maksymalnej ilości pracowników wykonujących ciężką i niebezpieczną pracę pod ziemią.

W Pryzmacie wielokrotnie przedstawialiśmy wypowiedzi polityków Platformy Obywatelskiej dotyczące dalszej prywatyzacji majątku narodowego. Nas pracowników KGHM szczególnie nurtuje to, jakie działania podejmie nowy rząd wobec naszej spółki. Pisaliśmy o wypowiedziach polityków PO dotyczących naszej firmy pojawiających się tuż przed wyborami. Pamiętamy dobrze słynną wypowiedź polityka PO Adama Szejnfelda, porównującego KGHM do nietykalnej „świętej krowy”, która jak najszybciej powinna pójść „pod młotek” (gdyby przewidział wcześniej, jakie gromy spadną na jego głowę, pewnie wolałby sobie język obciąć). Pamiętamy też, jak zaraz potem obawiający się o wynik wyborów w naszym regionie, najpierw Schetyna, a później w „te pędy” Tusk dementował te zapowiedzi. Dzisiaj jesteśmy po wyborach, mamy nowego premiera - szefa PO - Donalda Tuska, który w exposé wygłoszonym przed Sejmem, odciął się od planów dalszej prywatyzacji KGHM. Czy świadczy, to jednak o tym, że Platforma powiesiła na gwoździu prywatyzacyjne plany dotyczące naszej spółki? Wygląda na to, że nie...

Co dalej z KGHM ?

Prywatyzacja wg Platformy...

...Dowodem na to są wypowiedzi nowego ministra skarbu Aleksandra Grada udzielone Rzeczpospolitej podczas przeprowadzonego z nim wywiadu, z których wylania się koncepcja prywatyzacji, którą PO zamierza realizować. Warto przyjrzeć się jej nieco bliżej. Otóż Minister Aleksander Grad zapowiada, że przede wszystkim zacznie się prywatyzacja, bo według niego przez ostatnie dwa lata nic w tym względzie się nie działo. Mało tego według nowego ministra o prywatyzację upominają się nie tylko zarządy spółek, rady nadzorcze, ale też sami pracownicy i związki zawodowe! Dalej mowa o tym, że Aleksander Grad stawia przede wszystkim na prywatyzację giełdową lub poprzez inwestorów branżowych. Nowy minister zapowiada odpolitycznienie zarządów i rad nadzorczych spółek skarbu państwa i trafiać do nich ludzi w drodze konkursów. Według polityka PO wstrzymywanie przekształceń własnościowych prowadzi do tego, że społeczeństwo płaci większe podatki, bo wzrasta koszt obsługi długu publicznego. Minister mówi także o tym, że przygotowany zostanie czteroletni program prywatyzacji, w którym znajdują się harmonogramy przekształceń poszczególnych spółek, a firmy, które nie wejdą do tego programu pozostaną pod kontrolą państwa. W dalszej części wypowiedzi Aleksander Grad wymienia te firmy (konia z rzędem temu, kto wśród nich wskaże KGHM !). Zdaniem Ministra na listę spółek pod kontrolą państwa ...*Silą rzeczy muszą trafić spółki infrastrukturalne, które decydują o naszym bezpieczeństwie energetycznym lub gwarantują dostawy do rafinerii, Lasy Państwowe, PKP PLK czy firmy posiadające ważny cel społeczny, jak Totalizator Sportowy(?)...*

Komentarzem do przedstawionej koncepcji prywatyzacyjnej Ministra Skarbu niech będzie wypowiedź przewodniczącego SKGRM NSZZ „Solidarność” Józefa Czyczerskiego udzielona dla Gazety Wrocławskiej:

Te przedsiębiorstwa mogą być naszą chlubą ...

„Denerwuje mnie, że na początku każdego cyklu politycznego w Polskiej Miedzi i w innych spółkach Skarbu Państwa powtarza się ten sam scenariusz. Najpierw politycy, którzy wygrywają wybory, deklarują apolityczność w gospodarce. Sugerują, że wiedzą, jak uzdrowić mechanizmy nadzoru i kontroli. Zapewniają, że nie będą postępować tak, jakich poprzednicy. Po czym na końcu i tak zawsze się okazuje, że robią dokładnie to samo. Starają się zadbać przede wszystkim o interesy partii. Nie inaczej jest teraz. Takie zachowanie boli mnie szczególnie u osób, które powołują się na wartości prawicowe. Jeżeli postę-

pują tak jak inni, to niech sobie darują mówienie o wzniosłych, prawicowych wartościach. Zamiast pustych deklaracji, trzeba w spółkach strategicznych, takich jak KGHM, wprowadzić konkretne mechanizmy, które będą kontrolowały władzę. Weryfikacja kandydatów powoływanych do zarządów i rad nadzorczych powinna się opierać na rzetelnym rozpoznawaniu ich wiedzy o spółkach akcyjnych. Kandydaci muszą też mieć wiedzę specjalistyczną oraz znać cele strategiczne państwa wobec tego typu spółek. Powinni mieć świadomość, że mają dbać o dobro narodowe, które im się powierza. Powinni być ze szczególną dokładnością i starannością rozliczani - tak jak to opisuje Kodeks Spółek Handlowych, bez względu na rządzący układ. Znowu słyszy się o powoływaniu osób na poszczególne stanowiska poprzez tzw. konkursy. Jest to zwykle ściemnianie. W praktyce okazuje się, że politycy „wymuszają” na członkach zarządu czy rad nadzorczych „dziwne” zachowania. Politykom brakuje cywilnej odwagi, by firmować te przedsięwzięcia swoim nazwiskiem, więc gwałcą „małych” i „biednych” ludzi. Jednocześnie gwarantują im nietykalność w różnych sferach (mam tu na myśli władzę spółki). Kolejną kwestią, która wymaga zmiany, jest nadzór właścicielski na poziomie Ministerstwa Skarbu Państwa oraz spółek. Dziś jest on fikcją. Podam przykład, który wskazuje, że te organy nie działają. Chodzi o hedging. KGHM w latach 2004-2006 poniósł ogromne straty na zabezpieczeniach cen miedzi i srebra, a nadzór właścicielski Skarbu Państwa nie reagował. Poza mną nikt na bieżąco z Rady Nadzorczej nie był tą sprawą zainteresowany. Po czterech latach okazało się, że na tych transakcjach KGHM poniósł stratę na poziomie 5 miliardów złotych. Wszystkim próbowano wmówić, że KGHM nie osiągnął przychodów w wysokości 5 mld zł, i że jest to poziom ryzyka gospodarczego. Według mnie to dowód, że nadzór właścicielski w ogóle nie funkcjonuje. W mojej ocenie nadzór właścicielski na poziomie ministra i zarządu powinien być niezależny. Jeżeli politycy przełamają te bariery, to uwierzę w ich szczerą intencję. Jestem bowiem przekonany, że przedsiębiorstwa strategiczne mogą być chlubą narodową, a nie prywatnym folwarkiem politycznym.”

13 grudnia - Pamiętamy o ofiarach stanu wojennego !

26 lat temu - 13 grudnia 1981r. rozpoczęła się tragedia wielu polskich rodzin. W wyniku pacyfikacji zakładów pracy i represji stosowanych przez komunistyczne władze wobec polskich obywateli życie straciło ponad 100 osób. Robotnicy, w proteście przeciw brutalności władzy, przystępowali do strajków. Stanęły zakłady pracy. W odpowiedzi komunistyczna władza, przy pomocy specjalnych oddziałów MO i ZOMO pacyfikowała zakłady pracy. Zwalniano z pracy najaktywniejszych pracowników, którzy mieli odmienne zdanie niż PZPR-owcy. Wielu osobom wytoczono procesy i na podstawie dekretu stanu wojennego osadzono w więzieniach. Stan wojenny to czas, w którym przelała się krew wielu niewinnych ludzi.

Zbrodnia Lubińska

W tym roku obchodziliśmy 25 rocznicę zbrodni lubińskiej, w wyniku której od kul zomowców zginęło trzech naszych kolegów. Przypomnijmy pokrótce jak doszło do tej zbrodni. W sierpniu 1982r. (trwał stan wojenny) „Solidarność” zaapelowała o liczne uczestnictwo w pokojowych manifestacjach organizowanych na terenie całej Polski dla uczczenia drugiej rocznicy podpisania tzw. porozumień gdańskich. Miały się one odbyć wszędzie tam, gdzie idee „Solidarności” były bardzo żywe. Autorzy stanu wojennego nie zamierzali jednak pozostawiać bierni wobec tak masowego zrywu pokojowego. Wszystkie demonstracje brutalnie stłumiono, ale najkrwawszy przebieg miała manifestacja lubińska. Działania profilaktyczne w postaci aresztowań, rozmów ostrzegawczych i inne (mające uprzedzić manifestację) ze strony komunistycznych władz nie powstrzymały działaczy „Solidarności”. Podobnie jak w innych miastach Polski, w Lubinie również rozpoczęto przygotowania do przeprowadzenia manifestacji. Drukowano ulotki, malowano napisy na murach. Miała się ona rozpocząć 31 sierpnia 1982 r. o godz. 15.00 na Placu Wolności. Według danych MO zgromadziło się tam ok. 5 tys. demonstrantów. Po godz. 15.00 na plac wjechała karetka pogotowia ratunkowego, z której dano sygnał do rozpoczęcia manifestacji. Śpiewano hymn narodowy. Manifestujący rozpoczęli również układanie krzyża z kwiatów, co spowodowało wydanie rozkazu rozproszenia zgromadzonych osób. Ludzie jednak „nie odpuścili”, co spowodowało użycie siły przez milicjantów i zomowców. Podczas bru-

talnego ataku na społeczeństwo, doszło do otwarcia ognia w stronę manifestantów. W wyniku tego śmierć ponieśli Mieczysław Poźniak, Andrzej Rajkowski i Michał Adamowicz. Oprócz tego kilkadziesiąt osób zostało rannych.

MSZA ŚWIĘTA W INTENCJI OFIAR STANU WOJENNEGO:

Pamiętając o wszystkich ofiarach stanu wojennego - KM NSZZ SOLIDARNOŚĆ ZG Lubin zaprasza członków Związku wraz z rodzinami, poczty sztandarowe, mieszkańców Lubina do licznego udziału we Mszy Świętej w intencji ofiar stanu wojennego, która odbędzie się 13 grudnia 2007 roku, o godzinie 18.00, w Kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Lubinie.

Po mszy odbędzie się przemarsz pod Pomnik Solidarności, gdzie zostaną złożone wieńce i wiązkanki kwiatów w hołdzie ofiarom stanu wojennego.

Zapraszamy do licznego udziału i wspólnej modlitwy!

Wojna z narodem

13 grudnia mija kolejna 26 rocznica dnia, w którym komunistyczna władza wypowiedziała wojnę narodowi polskiemu. W rzeczywistości jednak „13 grudnia” zaczął się wiele godzin wcześniej od aresztowania, internowania działaczy opozycyjnych, działaczy związkowych. Wybór nocy z soboty na niedzielę do rozpoczęcia stanu wojennego nie był przypadkowy. Władza działała z zaskoczenia biorąc pod uwagę to, że w niedzielę zdecydowana większość zakładów pracy jest nieczynna, w związku z czym natychmiastowa odpowiedź w postaci strajku i mobilizacja Solidarności będą praktycznie niemożliwe lub poważnie utrudnione. Wśród wielu czynników determinujących wybór daty stanu wojennego został w pewnym sensie wymuszony. 15 grudnia miał dwumiesięczny okres, na jaki przedłużono służbę wojskową 46 tys. Żołnierz tzw. „starego rocznika”. Dalsze przedłużenie służby było możliwe tylko wtedy gdyby spowodowane to było właśnie stanem wojennym. Tak dalece obawiano się żołnierzy z poboru jesienno „zarazonych” Solidarnością, że praktycznie wstrzymano pobór (do armii wcielono tylko około 17 tys. osób). W tych warunkach zwolnienie do cywila przeszkolonych żołnierzy oznaczałoby czasowe zmniejszenie liczebności sił zbrojnych. To z kolei dla autorów zamachu wojskowego było nie do przyjęcia.

Dla wielu polskich rodzin rozpoczął się dramat. W ciągu pierwszego tygodnia trwania stanu wojennego w więzieniach i ośrodkach internowania znalazło się około 5 tysięcy osób. Ogółem w okresie trwania stanu wojennego zostało internowanych około 10 tysięcy osób.

Oficjalnym powodem ogłoszenia stanu wojennego była pogarszająca się sytuacja gospodarcza kraju, która przejawiała się np. brakiem zaopatrzenia w sklepach, reglamentacją (wprowadzeniem kartek żywnościowych) oraz zagrożeniem bezpieczeństwa energetycznego kraju wobec zbliżającej się zimy.

Prawda była jednak inna. Celem władzy komunistycznej było zdławienie postępującej demokratyzacji kraju oraz zdławienie ruchu wolnościowego rozpoczętego przez Solidarność. Reżim komunistyczny bał się utraty kontroli nad niezależnym ruchem związkowym, którego przejawem był Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. W wyniku wprowadzenia stanu wojennego ograniczono podstawowe swobody obywatelskie. Zerwano łączność telefoniczną, a później wprowadzono cenzurę rozmów, wprowadzono cenzurę korespondencji. Przywódców i uczestników strajków sądzono w trybie doraźnym, wprowadzono godziny milicyjne. Wojskowe władze zdelegalizowały wszystkie związki zawodowe, niektóre organizacje społeczne oraz zmilitaryzowały zakłady pracy, zakazano strajków i zgromadzeń. Obywatelom zakazano zmian miejsca pobytu bez zezwolenia władz.

13 grudnia 1981r. w działaniach na terytorium kraju wzięło udział około 70 tysięcy żołnierzy Wojska Polskiego, 30 tysięcy funkcjonariuszy MSW oraz bezpośrednio na ulicach miast 1750 czołgów, 1400 pojazdów opancerzonych, 500 wozów bojowych piechoty, 9 tysięcy samochodów kilka eskadr helikopterów i samoloty transportowe. Pomimo tego społeczeństwo nie dało się stłamsić i odebrać sobie godności podejmując bierny opór (bojkot państwowych środków masowego przekazu, organizacja podziemnego drugiego obiegu) wydawniczego. Na murach malowano hasła i znaki Solidarności walczącej. Powstało podziemne radio Solidarność. Ponadto część działaczy Solidarności, którzy uniknęli aresztowania organizowała strajki. Wśród nich wymienić można strajki w Hucie Lenina, w Nowej Hucie, w Kopalniach na Śląsku, Hucie Katowice. Strajki były brutalnie tłumione, niestety niektórzy w walce z reżimem ponieśli ofiarę najwyższą,

wymienić tutaj należy śmierć 9 górników zastrzelonych w Katowicach podczas pacyfikacji Kopalni „Wujek”. Śmiercią trzech naszych kolegów na ulicach Lubina zakończyła się brutalne rozproszenie manifestacji w naszym regionie. Instytut Pamięci Narodowej w 2006 roku oszacował liczbę ofiar śmiertelnych stanu wojennego na nie mniej niż 91 osób (w tym w wyniku śmiertelnych postrzałów i pobicia podczas strajków i manifestacji śmierć poniosło 56 osób). Do tej pory nie udało się skazać winnych zamachu wojskowego dokonanego na społeczeństwie polskim. Dopiero 17 kwietnia tego roku Instytut Pamięci Narodowej zakończył długotrwałe śledztwo przeciwko jego autorom – Wojciechowi Jaruzelskiemu i Czesławowi Kiszczałowi oraz 7 innym osobom i skierował przeciwko nim akt oskarżenia. Stojący na czele Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego Wojciech Jaruzelski został oficjalnie oskarżony o zbrodnię komunistyczną polegającą na kierowaniu związkiem przestępczym o charakterze zbrojnym mającym na celu popełnianie przestępstw. Zarzuty obejmują także podżeganie członków ówczesnej Rady Państwa PRL do przekroczenia ich uprawnień poprzez uchwalenie dekretów o stanie wojennym w czasie sesji Sejmu – wbrew obowiązującej wtedy Konstytucji. Stan wojenny został zniesiony dopiero 22 lipca 1983 roku.. My członkowie Solidarności pamiętamy o tych 586 tragicznych dniach, podczas których próbowano nasz naród zniewolić i upokorzyć. Pomimo tego, że wiele osób, również z naszego otoczenia, pragnęłoby żeby społeczeństwo dotknęła amnezja dotycząca tamtych dni. Są wśród nich również ci, którzy wtedy byli aktywnymi działaczami narzuconego ludzom jedynie słusznego (zgodnego z linią partyjną i zależnego od PZPR) związku zawodowego, któremu przekazano zagrabiony Solidarności majątek. Później, gdy wreszcie po latach, mogliśmy cieszyć się wolnością i nastał czas rozliczeń, spryciarze przemianowali się na ZZPPM, co uchroniło ich przed oddaniem Solidarności tego, co jej się należało. **Jako społeczeństwo nie możemy zapomnieć tego mrocznego czasu. Zawsze, a szczególnie podczas rocznic grudniowych będziemy przypominać o tym jak władza komunistyczna doprowadziła do wojny z narodem i jakie są jej tragiczne skutki.**

Ty też możesz pomóc najuboższym!

*„Człowiek jest wielki nie przez to, kim jest,
nie przez to co ma,
lecz przez to czym dzieli się z innymi”
Jan Paweł II*

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” O/ZG Rudna APELUJE do członków i sympatyków Solidarności – do wszystkich ludzi dobrej woli - o wsparcie organizowanej przed Świętami Bożego Narodzenia - akcji pomocy ubogim rodzinom.

Akcja polega na zbiorce bonów żywnościowych, które tuż przed Świętami Bożego Narodzenia zostaną wymienione na żywność i przekazane najuboższym.

Wszystkie osoby dobrej woli, chcące wesprzeć tak szlachetną akcję charytatywną mogą przekazać część swoich bonów żywnościowych - w Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” ZG Rudna Główna, maksymalnie **do dnia 18 grudnia 2007r.**

Organizatorzy akcji z góry dziękują za zrozumienie i życzliwość!

Jest czas

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” O/ZG „Lubin” w dniu 25 XI była organizatorem Biesiady Rodzinnej, która odbyła się w hali sportowej przy ulicy Składowej w Lubinie. Z opinii, jakie docierają od uczestników do organizatorów zabawy, wynika, że tak jak poprzednie, tak również ta należała do bardzo udanych. Jak zawsze członkowie „Solidarności” pokazali, że potrafią się kulturalnie bawić i że tradycja rodzinnego świętowania, znajduje coraz większą rzeszę zwolenników. Uczestnicy biesiady byli bardzo życzliwi i jak zwykle hojnością odpowiedzieli na apel Przewodniczącego i Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” dotyczący czynnego wsparcia akcji pomocy potrzebującym. Mamy nadzieję, że dzięki temu, Święta Bożego Narodzenia będą dla nich radosne, a wigilijny stół uda się nakryć czymś więcej niż tylko symboliczną kromką chle-

ba. Wszystkich, do których informacja o naszej akcji jeszcze nie dotarła zapewniamy, że jest jeszcze czas żeby wykorzystać okazję i przyłączyć się do grona ofiarodawców. W dalszym ciągu w bufetach zbierane są datki z posiłków profilaktycznych. W biurze Komisji przyjmujemy również kartki (talony na posiłki). Wiemy, że wśród pracowników z różnych szybów trwa cicha rywalizacja, który „szyb” będzie najhojniejszy. Do zakończenia akcji – 17.XII.2007r. masz szansę pomoc potrzebującym.

Bony świąteczne na Rudnej

Komunikat

Rozpowszechniane na ZG „Rudna” plotki o rzekomym sprzeciwie NSZZ Solidarność wydania pracownikom talonów świątecznych, jest autorstwa tych związków zawodowych, które w swojej „dobroduszości” podpisały się pod wnioskiem dyrekcji, aby z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych wydatkować kwotę 200 000 zł na zabawę taneczną dla „najbiedniejszej części załogi” - kadry zarządzającej. Miałoby się to odbyć kosztem pomniejszenia talonów świątecznych.

Na taki podział środków funduszu socjalnego nie ma zgody NSZZ Solidarność

Próby wykorzystywania tych pieniędzy dla zaspakajania potrzeb wąskiej grupy pracowników i to w dodatku o najwyższych dochodach są niemoralne i po prostu bezcelne.

Srodki finansowe gromadzone na funduszu Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, tworzone są poprzez odpis z każdego zatrudnionego, a w dodatku pracujący w szczególnych warunkach mają taki odpis podwyższony.

Stanowisko NSZZ Solidarność w sprawie talonów świątecznych jest jasne i niezmiennie od kilku lat:

wszystkie możliwe do wydatkowania pieniądze z funduszu socjalnego pozostałe za 2007 r. powinny być przeznaczone na talony dla wszystkich pracowników Oddziału.

Z pobieżnych wyliczeń wynika, iż wartość takiego talonu nie powinna być mniejsza niż 800 zł.

Ps. W związku z otrzymaną od Dyrekcji odpowiedzią dot. rozliczenia ZFSS KZ NSZZ Solidarność ZG Rudna, w dniu 28.11.2007r. zwróciła się do Dyrekcji o uruchomienie procedury wydania pracownikom bonów świątecznych do 15 grudnia br. Z wyliczeń Komisji zakładowej wynika, że bon powinien posiadać wartość nie mniejszą niż 850 zł średnio na jednego zatrudnionego. Uruchomienie takiego bonu nie zagraża planowanym wydatkom z wynikającym z ZFSS.

Msze św. Barbórkowe

4 grudnia, godz. 9.00 - Centralna Msza święta

Duszpasterstwo Parafii Św. Maksymiliana Marii Kolbego w Lubinie oraz KGHM Polska Miedź S.A. w Lubinie zapraszają mieszkańców Zagłębia Miedziowego na uroczystą Mszę świętą z okazji Barbórki, odprowadzoną w intencji górników i ich rodzin, w dniu 4 grudnia o godzinie 9.00 - w Kościele p.w. Św. Maksymiliana Marii Kolbego w Lubinie (na osiedlu „Przylesie” ul. Księdza Stefana Kardynała Wyszyńskiego).

4 grudnia, godz. 17.00 - Msza święta w kościele pw. św. Barbary w Lubinie

Jak co roku, odprowadzona zostanie również Msza św. w Kościele pw. św. Barbary w Lubinie. Organizatorem jest: Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” ZG „Lubin”, która zaprasza górników wraz z rodzinami do liczego uczestnictwa i wspólnej modlitwy oraz poczty sztandarowe. Msza Św. odbędzie się 4 grudnia o godz. 17.00.

www.skgrm.pl